

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



Kupujcie bilety

Loterji Dobroczynnej R. 6. O.

Czas wielki!

Głównie niosodwołanie 2 października

Kupować można u kolektorów:

Antonowicz i Leski, dystrybucja, ulica Starososnowiecka Nr. 18.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu.
Bartnikowa M., księgarnia, Pogoń.
Czechowski Władysław, ul. 3-go Maja, vis-à-vis dworca.
Dippel, księgarnia, Orla, Pogoń.
Grabiński Franciszek, Konrada 3.
Kaszyński K., „Kurjer Zagłębia”.
Korzeniowski i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja.
Kucharski Paweł, sklep galanteryjny, ulica Warszawska Nr. 14.
Kuczyński Jan, Starososnowiecka 60.
Malinowski Stanisław, Starososnowiecka 50.
Nowak i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja Nr. 18.
Pietraszewski Józef, Rada Miejskowa Opiekuńcza, ul. Małachowskiego 11.
Seksja Wzajemnej Pomocy, herbaciarnia.
„Wiedza”, księgarnia, ul. 3-go Maja
Woliński Jan, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe I-sze.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Będzinie.
Salski Zenon, Będzin, oraz wszystkie Rady Miejskowe Opiekuńcze w powiecie Będzińskim i wielu innych.

1203

Sala Zajęć dla dziewcząt

przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności

1122-5-1

WYRABIA: Torebki, zeszyty, bloczki.

OPRAWIA: Książki szkolne stare i nowe.

ULICA STAROSOSNOWIECKA Nr. 36

dawny dom Arteli.

8-klasowe

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

które ma być otwarte na Konstantynowie, **przyjmuje zapisy** kandydatek do 5-tej klasy włącznie, od dnia dzisiejszego,

w lokalu szkoły F. Żarskiej, ul. Konstantynów № 15.

1285

Przeciw partactwu i tandecie.

Postulat unarodowienia nie tylko handlu, ale i przemysłu oraz rękodzieł jest jednym z najważniejszych zadań naszego bytu ekonomicznego. Jeżeli przed wojną postulat ów począł coraz głośniej przenikać w głąb świadomości narodu, należy się spodziewać, że i po przemianach obecnego kataklizmu, będzie on tembardziej potęgował się i utrwalał w całym społeczeństwie, zwłaszcza, gdy uzyska ono mo-

żność samoistnego rozwoju gospodarczego.

Oczywiście, że w chwalebnych dążnościach unarodowienia wielkiego przemysłu, musimy się liczyć z mnóstwem poważnych przeszkód, którym wysiłek narodu będzie mógł sprostać dopiero po upływie dłuższego czasu. Nietylko bowiem wypadnie się zatroszczyć o swoje kapitały aby nimi zastąpić obce, jakie tkwią w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu, ale i dźwignąć z zastoju i ruiny, te ogniska przemysłu fabrycznego, którym one podległy podczas obecnej wojny wszechświatowej.

Inaczej przecie rzecz się ma z wy-

twórczością, rzemieślniczą i rękodzielniczą, jaką winniśmy doraźnie dźwignąć z upadku, co jest o wiele łatwiejszem dla uzyskania pomyślnych rezultatów już w najbliższej przyszłości. Wszak uruchomienie warsztatów pracy w zakresie wytwórczości rzemieślniczej, nie jest tak skomplikowane jak odnowienie przemysłu fabrycznego, owarunkowanego różnorodnymi koniunkturami natury ekonomicznej. Rzemieślnik o ile tylko będzie posiadał możność zdobycia niezbędnego surowca, każdej chwili jest w stanie rozwinąć swoją wytwórczość.

Dziś rozumie się, przy anormalnej drożyznie, a często i niepodobieństwie dostania takich surowców, o prawidłowym rozwoju mnóstwa naszych rękodzieł mowy być nie może. Natomiast, jako skutek niezwykle położenia rzeczy występuje na jaw panoszenie się wszelkiego rodzaju partactwa i tandeciarstwa w rozmaitych gałęziach produkcji rzemieślniczej. Jeżeli rozwielmożeniu się tej fuszerki w rękodzielach, przeciętny ogół polski nie stawia obecnie żadnej tamy, trudno się dziwić, jak zresztą faktycznemu zahamowaniu tak już potężnie przed wybuchem wojny rozbrzmiewającego hasła: „swój do swego”.

Z chwilą jednak nastąpienia pomyślniejszych warunków bytu, wspomniane hasło musi odzyskać swą dawną moc we wszelkich dziedzinach gospodarstwa narodowego. Nietylko więc w stosunkach handlowych przeminą dla spekulacji wyzyskujące „tłuste lata Faraonowe”, ale i w zakresie wytwórczości rzemieślniczej ustanie tolerancja społeczna, dla wszelkiego rodzaju partactwa i tandety, które tamują normalny rozwój polskich rzemiosł i rękodzieł. Dążność ta uwydatnia się już teraz wśród inteligentniejszych rzemieślników warszawskich, którzy z racji strącenia jubileuszu cechów podejmują zawczasu różne projekty w powyżej wskazanym kierunku.

Miedzy innymi dążnościami w tej kapitalnej narodowo-ekonomicznej sprawie ustawodawczego zreformowania zgromadzeń rzemieślniczych, jako organizacji czuwających nad zupełnym ukróceniem dyletantyzmu rękodzielniczego czyli partactwa i tandety w takich rzemiosłach jak: murarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, zduństwo, ślusarstwo, szewstwo, krawiectwo, snycerstwo, pozłotnictwo, a wreszcie piekarstwo i wszelkie procedury związane z fachem wytwórczości artykułów spożywczych.

Grupa delegatów rzemieślniczych na przedwstępne zebraniu w Warszawie, wystąpiła już z zasadniczym projektem, aby rozciągnięta została specjalna kontrola nad rzemieślnikami każdej danej gałęzi pod względem uzdolnienia fachowego. Delegacja wychodzi z tej zasady, że jeżeli społeczeństwo jest zabezpieczone przez pewne normy kontrolujące przed nie dozwoloną praktyką znachorów i szarlatanów występujących w roli lekarzy, lub pokątnych doradców, jako prawników, należy również nałożyć

hamulce prawno-policyjne, przeciw partaczom i tandeciarzom rzemieślniczym

Dla praktycznego wykonywania tej inowacji, cechowi rzemieślnicy warszawscy domagają się, aby z t. zw. terminatorstwem, czyli praktyką fachową była połączona obowiązkowa nauka szkolna, przez zakładanie odpowiednich uczelni, bez ukończenia których nikt nie będzie mógł zostać dopuszczonym do wyzwoleń na czeladnika, czyli egzaminu wykazującego uzdolnienie fachowe.

Tak postawiona sprawa daje najlepszą rękojmię tyle pożądanego dla przyszłości rzemiosł i rękodzieł polskich, zatamowania partactwa i tandeciarstwa w rzemiosłach naszych. Zbytecznym byłoby dodawać, że pozostaje ona w ścisłej łączności z zaznaczonym na wstępie postulatem wszechstronnego unarodowienia ekonomicznego, o ile bowiem podniesie się poziom kulturalny i fachowy rzemieślnika polskiego, o tyle łatwiejszą i skuteczniejszą będzie samoobrona społeczna wobec rozlepionej fuszerki tandeciarskiego żywiołu, a zawsze pod niezmiennym hasłem: „swój do swego”.

Externus.

Neutralność państw północnych.

Przylączenie się Rumunii do państw czwórporozumienia zwróciło uwagę na państwa neutralne; nasuwa się pytanie: „Jaką zajmą one postawę? Do dziś dnia pełną zagadek jest kwestia grecka. Poddanie się czwartego korpusu greckiego pod opiekę niemiecką poruszyło gabinety angielski i francuski, rozpatrujące dziś środki dla zapobieżenia podobnym niespodziankom i wywarcia nacisku na rząd grecki w kierunku przychylnym Francji i Anglii. Na Bałkanie pozostaje neutralną obecnie jedynie Grecja, której dalsze losy w obecnej wojnie zależą będą od zwycięskiego oręża Mackensena, albo od inicjatywy Sarrailla.

Płonie obecnie cała Europa od Bałtyku, aż do Morza Śródziemnego.

Ciekawe dlatego pytanie: Jakie stanowisko powzięła reszta państw neutralnych, stojących wskutek położenia geograficznego na uboczu i dzięki temu położeniu zachowujących dotąd swą neutralność, mianowicie państwa skandynawskie: Dania, Szwecja i Norwegia.

Przyjrzymy się położeniu tych państw politycznemu i gospodarczemu i stwórzmy sobie według głosów prasy obraz chwilowy.

Nie tak dawno temu pisała „Nord. Allg. Ztg.”, że poseł szwedzki oświadczył urzędowo, iż poprzednio już dane oświadczenie neutralności (szwedzkiej) i nadal obowiązuje. Podobne oświadczenia dać mieli posłowie państw skandynawskich, określając cele konferencji w komunikacie z dnia 22 b. m.: Konferencja jest wyrazem życzeń państw skandynawskich obrony wzajemnej praw i interesów tych państw, a to przy ścisłym zachowaniu lojalnej i bezpartyjnej neutralności.

Ciekawe są wypurzenia organu agrarnego „Deutsche Tageszeitung”, rozpisującego się o sympatiach państw północnych do Niemiec.

Dzisiaj jest poseł angielski w Chry-

stjani w szewchladnym panem w Norwegii; panuje on i rządzi w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Wobec faktu tego zaznaczyć musimy, że Norwecyzcy wcale nie narzekają na ten ucisk, lecz czują się mimo czasowych żalów wcale dobrze. Zarobki, wynikające bowiem z tych politycznych związków, są wcale nie małe. Prasa Norwegii, o której z pobłażaniem w Niemczech mówią, że znajduje się w rękach angielskich, zięje bez wyjątku nienawiścią i niesprawiedliwością ku Niemcom. Dla tego stanowi tylko ironię Norwegia, jako członek konferencji północnej pod hasłem zachowania neutralności i obrony wspólnych interesów. I ostatecznie oświadczenie posła norweskiego ocenione być tylko może z tego punktu widzenia.

Dania, której dom panujący spokrewniony jest z Norwegią, uleż musiała, jak przekonać mieliśmy się sposobność, wpływom angielskim. Udało się Anglii pod swoją dostateczną kontrolę całe życie gospodarcze Danii. Z ucisku gospodarczego korzysta Anglia więc politycznie i narzuca swą wolę polityczną świadomie i od wypadku do wypadku w kierunku przeciwniejszym. O Duńczykach powiedzieć można, że antypatie ich skierowane są przeciw Rzeszy niemieckiej. Zresztą uznania godna postawa rządu duńskiego, z jaką rząd duński strzeże neutralności, nie winna nas omylić o prawdziwych prądach. Badając u źródeł, przekonamy się, że Dania zastosuje swą neutralność odpowiednio do ukształtowania się kwestii mocniejszego między wojującymi.

Szwecja wreszcie najmocniejsze z państw północnych, nie posiada autorytetu. Położenie Szwecji bynajmniej nie jest przyjemne, tam bardziej, że świadomości rzeczy politycy powiedzieć muszą, iż w ciągu wojny Szwecja zaniedbała nie jedną ważną chwilę. Li tylko zupełna zmiana kursu zmienić może położenie Szwecji. Na razie liczyć na to nie można.

Tyle wyżej wzmiankowany dziennik. W międzyczasie odczuła Szwecja ponownie ciężką dłoń Anglii. W „przejazny” sposób przedłożono Szwecji memoriał regulujący sprawę przejazdu okrętów w międzynarodowych wodach podlegających Szwecji. Memoriał ten zamyka jedynę przejście morskie, które, bez narazania na miny podwodne nieszwedzkie okręty dobieć mogły do Bałtyku; zdaje on dalej i całą żeglugę szwedzką i obcą, na łaskę i nieszczęście Anglii.

Niemniej pesymistycznie osądza sytuację „Tagl. Rundschau” pisząc: Państwa skandynawskie nie chcą się dać odwieść od neutralności politycznej. Pod względem gospodarczym ani mowy dziś już być nie może o jakimkolwiek samorządzie tych państw. Norwegia stoi zupełnie pod gospodarczą kontrolą Anglii. Przeciw Danii i Szwecji stosuje się coraz bezwzględniej kontrolę wywozową. Zarzuca się im zresztą, że łamią neutralność, faworyzując Niemcy. Zamary Anglii wnet wyjść muszą na jaw.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 września.

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego: Słabsze ataki rosyjskie nad Aa (na zachód od Rygi) i pomiędzy jeziorami Miadziol i Narocz odparto z łatwością.

Wzmiankowane w sprawozdaniu z 22 b. m. stracone części naszych pozycji pod Korytnicą zdobyły z powrotem w kontrataku wojska generała v. Marwitz po ciężkiej walce. Próby nieprzyjaciela odzyskania straconego terenu, spełży na niczem. Czwarty korpus syberyjski poniósł wedle doniesień naszych wojsk straty, równające się zniszczeniu całego korpusu. Zabraliśmy 41 oficerów, 2800 szeregowców, 1 działo i 17 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W celu poprawienia stanowisk wysunęliśmy naprzód swe linie na

zachód od folwarku Krasnolesia (pomiędzy Złotą Lipą a Narajówką), wzięliśmy do niewoli 130 Rosjan i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Kontrataki pozostały bez wyniku.

W Karpatach nieprzyjaciela atakował w różnych miejscach, lecz został odparty częściowo w walce zbliżonej.

Na północ-wschód od Kirlibaby kontrataki toczą się jeszcze.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Pod Hermannstadem trwała po-myślna i zacięta walka.

Zachodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Pomiędzy Ancre a Somme Anglii i Francuzi po przygotowanym ogniu artyleryjskim, przewyszającym dotychczasowe doświadczenia, ponowili swe gwałtowne ataki. Na większej części frontu dzielna piechota nasza pod dowództwem generałów: Sixt v. Armino, von Hoevel'a i von Schenkazasilana przez artylerię i lotników, odparła nieprzyjaciela. Pod Thiepval i na wschód od Eaucourt l'Abbaye zacięta walka toczy się dalej. Bardzo gwałtowne były ataki, skierowane z linii Morval Bouchavesnes, które nieprzyjacieli powtórzył nad wieczorem mimo krwawych strat, jakie poniósł w odpartym szturmie; oddziały, które się przedarły do naszych rowów, wyparliśmy natychmiast. W kilku miejscach w stronie północno-zachodniej od Raucourt i na wschód od Bouchavesnes nieprzyjacieli zdołali się utrzymać.

Lotnicy nasi zestrzelili wczoraj 7 latawców nieprzyjacielskich, z tych 4 nad Somme. Mała eskadra latawców nieprzyjaciela, która leciała nad terytorium nieprzyjacielskim, atakowała bez żadnego skutku Alost. W ataku angielskim na Brukselę zburzono 15 domów, zabito 13 Belgów, a raniono 28.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena.

Na frontach nie było wydarzeń o wybitnym znaczeniu.

Lotnicy nasi rzucili znaczną ilość bomb na Bukareszt, płonący w wielu punktach po ostatnich atakach.

Pierwszy generał kwartiermistrz LUDENDORFF.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z 27 września (BTW.). Na froncie walki poczyniliśmy dzisiaj świetne postępy. W stronie północno-zachodniej od Flers wojska nasze zajęły rowy nieprzyjacielskie w rozległości 2000 jardów i znajdują się w jednej linii ze stroną wchodnią Eaucourt l'Abbay. W stronie północno-wschodniej od Thiepval toczyły się zacięte walki, podczas których wojska nasze szturmowały. Zdobyliśmy w Combles przeszło 1800 karabinów, 4 miotacze, kilka tysięcy naboju armatniego i granatów. Bataliony sprzymierzone znalazły wielką ilość materiału wojennego. Ogólna liczba pojmanych w ostatnich 14 dniach jeńców wynosi 10,000. Wczoraj zburzono 2 latawce nieprzyjacielskie i 2 balony na uwięzi. Dwa nasze latawce zaginęły.

Rekrutacja angielska.

BERLIN, 28 września. (BTW.). Korespondent parlamentarny „Daily Telegraph” donosi swemu piśmu, że Asquith zamierza mianować komisję, składającą się w przeważnej części z członków Izby gmin, która ma zająć się zbadaniem, o ile pracownicy biur ministerjalnych i urzędowych, znajdujący się w wieku popisu, są zdolni do noszenia broni. Wszystkich zdolnych mężczyzn będzie się powoływać bez względu na powołanie wojskowe.

Z obrad Skupczyny serbskiej.

BERLIN, 28 września. (WAT.). Paryski „Matin” otrzymuje z Korfu tele-

gram treści następującej: Po tygodniowych obradach tajnych, podczas których prezes ministrów Pasicz przedłożył posłom serbskim do rozważenia dokumenty ministerjum spraw zagranicznych, przystąpiła Skupczyna do obrad publicznych, które rozpoczęły się 1-go września w godzinach popołudniowych. Posłowie przyjęli jednogłośnie oświadczenie rządowe i zaaprobowali w zupełności politykę ministerjum spraw zagranicznych.

Atak lotniczy na Angernsee.

BERLIN, 28 września. (BTW.). Urzędowo donoszą: Dnia 26 września przed południem, zaatakowały ponownie dwa rosyjskie hydroplany bezskutecznie, stację lotniczą Angernsee. Naszym latawcom obronnym udało się nad jeziorem Angern, zmusić jeden z hydroplanów do walki i zestrzelić go krótkiej walce, podczas gdy drugi latawiec, uszkodzony przez artylerię ułknął w kierunku Runö.

Rewolucja w Grecji.

LONDYN, 27 września. (B. T. W.). „Daily Telegraph” donosi z Aten, że kontrtorpedowiec „Lonchy” porzucił flotę, by przyłączyć się do nacjonalistów. Komendant załogi greckiej w Korfu i wielu oficerów udało się do Saloniki.

PARYŻ, 27 września. (B. T. W.). Jak donosi „Journal” z Aten, wtargnęło 7 tys. kreteńczyków bez oporu do Kani; zajęło gmachy publiczne, wypędziło władzę i zamianowało tymczasowy Wydział dla załatwiania spraw państwowych. Skoncentrowane w Kani wojska greckie przyłączyły się do ruchu powstańczego z wyjątkiem 1 pułkownika, 25 oficerów i kilku żołnierzy. 30 tys. kreteńczyków jest obecnie pod bronią i zupełnymi panami wyspy.

BERNO, 26 września. (B. T. W.). Według dalszego doniesienia Secolo z Aten odbył się w Kani zbrojny wiec ludowy, stwierdzający solidarność kreteńczyków z ruchem rewolucyjnym w Salonice. Powstańcy zajęli okolicę Kani. Czworoporzuczenie zajmują, jak się zdaje, stanowisko wyczekujące. W najbliższym czasie nie zostanie doręczona nowa nota.

Venizelos na Krecie.

ATENY, 28 września. (B. T. W.). Parowiec „Atromitor” z Venizelosem i admirałem Kunderiotisem na pokładzie zarzucił dziś w noc kotwicę w Kani (na wyspie Krecie). Pasażerowie jutro rano udadzą się na ląd. Ludność i władze cywilne i wojskowe przygotowują olbrzymie przyjęcie. Pismo „Kairi” donosi: Grecy w Nikosii uchwalili na wiecu przyjaźni do armii obrony narodowej. Na forcie zatknęto flagę grecką. W Atenach mówią o urzędowaniu zebrania, mającego zganić ruch rewolucyjny. Fakt ten koliduje z tajemnymi uchwałami, jakie powzięli w toku odbytego wczoraj zebrania zwolennicy Gunarisa.

Król Konstanty wydał swą gwardję.

BERLIN, 28 września. (B. T. W.). „Corriere della Sera” donosi, że król Konstanty wydał 27 członków swej gwardji przybocznej z ogólnej liczby 45, gdyż na pytanie, czy słuchać będą rozkazów króla, odpowiedzieli przecząco.

Odazwa rewolucjonistów greckich.

BERLIN, 28 września. (B. T. W.). „Corriere della Sera” przytacza treść odezwy, wystosowanej przez głównego dowódcę rewolucjonistów greckich Christodulosa do narodu greckiego. Christodulos wzywa wszystkich mężczyzn, aby zaciągali się pod sztandar rewolucjonistów (liga obrony narodowej), którzy powzięli sobie za zadanie wypędzenie z kraju odwiecznych wrogów swoich Bułgarów. Ruch antybułgarski wśród oficerów wzrasta.



Venizelos.

Venizelos, były adwokat kreteński, najwybitniejszy obecnie mąż stanu w Grecji, miał kiedyś wpływ na króla Konstantyna, na którego — tak samo jak na swoich zwolenników — wywierał suggestję nadzwyczajną wymową. Król Konstantyn ufał mu — dopiero we wrześniu r. z. poznał prawdziwe zamiary Venizelosa, gdy tenże w parlamencie greckim w kilkogodzinnej mowie wyłuszczył bez ogródek cały swój program. Wówczas król Konstantyn chorował w Tatoli i podpisał ku zdziwieniu swoich przyjaciół rozkaz mobilizacyjny. Gdy go zapytano — dlaczego to uczynił, odpowiedział: „Nie obawiajcie się, Venizelos sądzi, że mobilizuje przeciw mocarstwu centralnym. W rzeczywistości mobilizuje przeciw Venizelosowi”. I miał rację. Jak wiadomo, później zarządził król demobilizację i dziś Venizelos zmuszony na nowo przeprowadzić mobilizację, na co w Grecji potrzeba kilku tygodni.

Pierwszym członkiem rodziny królewskiej, który nawiązał osobiste stosunki ze Venizelosem, był książę Jerzy, młodszy brat króla Konstantyna. W powstaniu kreteńskim w r. 1897 Venizelos ze swoim przyjacielem Sphakinkiem prowadził rokowania z admirałami floty blokującej. Gdy układ przyszedł do skutku i ks. Jerzy objął administrację Krety, powołał Venizelosa jako ministra sprawiedliwości. Venizelos stał się doradcą księcia i jego wielki talent administracyjny oddał wielkie usługi krajowi.

W r. 1909 Venizelos był głównym przywódcą rewolucji wojskowej, zwróconej przeciw królowi i dynastji. Liga oficerska prosiła wówczas wielce popularnego Venizelosa o radę. Poradził on rozpisanie nowych wyborów do rady narodowej. Król Jerzy, który przez dłuższy czas sprzeciwiał się temu, zgodził się nareszcie na to, uczynił wszystko, aby Venizelosa zrobić najpopularniejszym w Grecji. Gdy Venizelos utworzył później własny gabinet — powołał obecnego króla Konstantyna do reorganizacji armii greckiej, twierdząc, że on ma do tego największe kwalifikacje. Nie pomylił się, gdyż dzięki Konstantemu mała armia grecka uzyskała w wojnie bałkańskiej największe sukcesy.

Wówczas stosunek Konstantyna do Venizelosa był bardzo przyjacielskim i nie dziwnego, że Konstantyn po objęciu tronu nie chciał zrezygnować z poparcia Venizelosa.

Dalsze stosunki między nimi ustalił dopiero wówczas, gdy król dowiedział się o układach, które jego premier bez wiedzy króla zawarł z mocarstwami koalicji i na podstawie których czworoporzuczenie obsadziło Saloniki.

Zmiany w polityce rosyjskiej.

Sztokholmski korespondent „Lokalan.” donosi, że według wieści pochodzących z pewnego źródła w Piotrogradzie oczekują w najbliższych dniach całkowitego przekształcenia polityki rosyjskiej.

Stürmer ma opuścić stanowisko prezesa rady ministrów i ministra spraw zewnętrznych i otrzyma nominację na ambasadora w Rzymie. Zmiana ta ma być uzasadniona względami zdrowia Stürmera, wymagającymi dłuższej kuracji na południu. Obiegają pogłoski, że Stürmer otrzymał już z wyższych sfer wskazówkę, aby się podał do dymisji, co już nawet, jak twierdzą niektórzy, nastąpiło.

Następca Stürmera ma być hr. Kowcew. Cztery dni temu przybył on do Piotrogradu. W tych dniach oczekują powrotu cesarza z głównej kwatery. Kowcew w każdym razie obejmie przewodnictwo w Radzie ministrów, możliwym jest także przydzielenie mu teki ministra spraw zewnętrznych. Według innych poglądów to ostatnie stanowisko zarezerwowano podobno dla dotychczasowego ambasadora rosyjskiego w Rzymie, który znajduje się w tej chwili w drodze do Piotrogradu i przybywa z Anglii do Bergen.

Podobno i w innych ministerjach mają nastąpić poważne zmiany.

Przemysł w Królestwie a koalicja.

„Dziennik Kijowski” zamieszcza garść informacji o przedsiębiorstwach przemysłowych w Królestwie Polskim, w których, jak wiadomo, zaangażowany jest w znacznej mierze kapitał, pochodzący z państw koalicyjnych. Między innymi pisze „Dziennik Kijowski”:

W ostatnich czasach, jak donoszą „Birż. Wied.” widoczne jest na giełdzie paryskiej podniesienie kursu akcji przedsiębiorstw przemysłowych, działających w obrębie Królestwa Polskiego. W przedsiębiorstwach tych ulokowane są w znacznej części kapitały francuskie. Tak np. podniosły się znacznie akcje sosnowieckie, akcje Huty Bankowej i inne. Akcje Huty Bankowej podniosły się o 45 franków, co przemysłowcy tłumaczą sobie tem, że przedsiębiorstwo to nie ucierpiało tak bardzo skutkiem wojny, a także pewnością panującą we Francji, że wkrótce stosunki w kraju będą unormowane.

Na czem polega optymizm francuzów, oczekujący rychłego „unormowania” stanu rzeczy w Królestwie, trudno śledzić.

„Warunki pokoju”.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, pod nagłówkiem „O co walczymy”, pisze między innymi: „National Review” zamieścił elaborat, traktujący o warunkach pokojowych ze stanowiska Anglii. Głosi on: „Co do ukarania Niemiec, to Hunnom tym narzucimy wolę naszą, dyktując warunki krzyżom ich, dyplomatom i żołnierzom, których słowo jest bezwartościowe. Wspaniałomyślność nie byłaby na miejscu wobec tak bułnego i nieczemnego narodu, jak Pruscy. „Germania delenda est” — oto słowo, które powinno być wytyczną przy warunkach pokojowych. Kolonie niemieckie rozdzielone zostaną między mocarstwa, które je zdobyły. Belgia musi zostać odbudowana. Akwizgran i okolica muszą zostać wcielone do Belgii, tak samo Luksemburg. Kontrybucji muszą Niemcy zapłacić Belgii 100 mil. funtów (2 miliardy mk), jako karę za zerwanie traktatu, dalsze 500 mil. za wyrządzone szkody. Odpowiednie odszkodowanie muszą oczywiście Niemcy zapłacić Anglii, Francji i Rosji. Alzacja i Lotaryngia wrócą do Francji, oprócz tego dolna rzeka Saar z Trewirem i okolicą. Cała Polska pruska wcielona zostanie do Królestwa Polskiego, a więc Prowincja poznańska i część Prus Królewskich. Nastąpi korektura granicy na koszt Prus Książęcych. Niemcy winni wydać całą swą flotę, także statki handlowe, jako kompensatę za statki zatopione. Siła zbrojna lądowa Niemiec zostanie rozbrojona do tego stopnia, że Niemcy nie zdołają wystawić większej armii, niż półmilionowej. Gdyby nie zadowolono się umiędzynarodowieniem Kanału Kilońskiego (Cesarza Wilhelma), wchodziłoby w rachubę przejściowe zajęcie Kilonii przez wojska międzynarodowe. Ukaranie Niemiec za ich nieczne czyny np. na panie Cavell i kapitanie Fryatt nastąpi najodpowiedniej przez zapalenie kilku nowoczesnych pałaców niemieckich i budynków sztabu generalnego w Berlinie. Wchodziłoby także w rachubę zniszczenie mostu kolońskiego przez Ren lub Kanału kolońskiego. Większe części Niemiec, szczególnie obwody przemysłowe, należy trzymać tak długo, aż wszystkie zobowiązania zostaną spełnione. Trzeba rozważyć, czy należy

Cesarstwo Niemieckie podzielić na poszczególne części!

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” pisze w sprawie tej między innymi: „Nawet oko najbardziej zaślepionego człowieka” z wynurzeń tych przekona się, o co walczymy musimy aż do ostateczności. Kto nie pojmuje jeszcze, że walka nasza jest wojną obronną, do której wyniku zwycięskiego przyczynić się winien w równej mierze i wielki i mały i biedny i bogaty, ten nie zasługuje na zaszczytne miano Niemca. Nawet najskromniejszy nie może uniknąć przeświadczenia, że ceną tej walki może być tylko pokój, który zaślepionej nienawiści odbierze ostatnią nadzieję zagrożenia kiedykłwiek przyszych Niemiec, podobnie jak Niemiec teraźniejszych”.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 29 IX.

O uczczenie pamięci Wł. Żukowskiego.

Daleko poza krajem ojczystym, rzucony wypadkami wojennymi nad Nową, umarł ś. p. Władysław Żukowski.

Człowiek wielkich zasług na polu działalności społecznej, wielkiego talentu w dziedzinie polityki gospodarczej i wystąpień publicznych na arenie parlamentarnej, ogromnych trudów i zabiegów w imię interesów narodowych, b. poseł ziem piotrkowskiej, związany był może najsilniej z naszym Zagłębiem, z którym się żył, i które go znało. Dla zakątka naszego wiele kołatał w stolinadnewskiej, górniczo-polskiej, wiele ma do zawdzięczenia jego działalności.

Należy uczcić czynem realnym pamięć człowieka, który energią, talentem i głęboką wiedzą swoją przyczynił się do podniesienia węglowo-hutniczego zakątka Polski, którego trudów wszystkich, ani wszystkich owoców jego użytecznej i społecznej, pracy nawet najbliżsi nie znają w całości. Kiedy wróci życie na ziemi naszej do normalnego stanu, kiedy spokojnie będziemy rozglądać się dokoła i poza siebie, przyjdzie czas na ocenę tych, którzy w godzinie trudnej i niebezpiecznej wzięli na swoje barki wielką odpowiedzialność i wielkie trudy, imieniowi polskiemu przynieśli zaszczyt i ojczyźnie pożytek. A poseł ziem piotrkowskiej u nas przedewszystkiem zasłużył sobie na szczególną pamięć i należy jej dać dostojny i pełen powagi wyraz.

Nie wiemy, czy Stow. Techników lub może dawni wyborcy z Zagłębia powzięli podobny zamiar, poruszamy wszelako myśl, która odbije się niewątpliwie żywym echem u wszystkich, którym nieobce nazwisko zmarłego posła ziem piotrkowskiej. Postać poselska ś. p. Władysława Żukowskiego właśnie ze względu na obecne czasy tem więcej urasta w oczach naszych, nabiera przedziwnej mocy i blasku.

Uczcijmy więc jakimś czynem realnym pamięć załужonego b. posła ziem piotrkowskiej.

T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu.

Na dzień 24 b. m. naznaczono ogólne zebranie reprezentantów Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Na 100 reprezentantów i 25 zastępców zgłosiło się na zebranie zaledwie 27 osób. Ponieważ w myśl ustawy Towarzystwa, minimalna liczba reprezentantów, decydująca o prawomocności zebrania w pierwszym terminie wynosi nie mniej nad 66 członków — zebranie nie doszło do skutku.

Niezrozumiałym jest taki brak zain-

teresowania się sprawami Towarzystwa ludzi, należących przeważnie do sfery inteligencji, którym powierzono pieczę nad kapitałami kilku tysięcy członków. Boć przecież od czasu ostatniego zebrania reprezentantów upłynęły z górą 2 lata, a zawierucha wojenna uniemożliwiła na razie operacje finansowe, zredukowałaś czynność Kasy do częściowego, ograniczonego wypłacania wkładów depozytariuszom. Zdaje się, że tak rażąca, długotrwała zmiana w działalności Towarzystwa, które w przeciągu swego kilkunastoletniego istnienia stale rozszerzało jej ramy — na pierwsze wezwanie zarządu zgromadzić powinna wszystkich bez wyjątku reprezentantów.

Wszak naturalnym ich obowiązkiem jest wynaleźć właściwą drogę, zmierzającą do dalszego rozwoju Towarzystwa, powstrzymanego przez wojenne wypadki. Trudno się zgodzić z twierdzeniem nieuzasadnionem, że zastój w przemyśle uniemożliwia dalszą egzystencję Kasy. Wszak prosperują normalnie obecnie wszystkie kopalnie węgla; częściowo uruchomiona jest pewna ilość fabryk; są właściciele posiadłości, kupcy, rzemieślnicy i t. d., którzy korzystali z usług, jakie świadczyła im Kasa P. O., bądź to udzielając im pożyczek, bądź to przyjmując zaoszczędzony grosz na lokatę.

Jeżeli Kasa P. O. wynajdzie kapitał niezbędny dla wznowienia swych czynności i zdoła utrwalić wśród klientów przekonanie, że ulokowane kapitały będą im zwrócone na każde żądanie — zjedna sobie zaufanie i napływ gotówki.

Wiele Kas Pożyczkowych, które z początkiem wojny zawiesiły swe czynności — po pewnym czasie otworzone zostały, dostosowując swą działalność do zmienionych warunków. Życzyć więc tylko należy, aby pp. reprezentanci I. T. P. O. w Sosnowcu niczego nie zaniedbali, co wpłynąć może na dalszy normalny, prawidłowy rozwój Kasy.

Wobec trudności, związanych z uzyskaniem potrzebnych danych dla zamknięcia bilansu za 1914 i 1915 rok, zrobiono zestawienia cyfr z działalności Kasy za ubiegłe lata, które będzie rozpatrywane na zebraniu reprezentantów w dniu 8 października b. r.

— **Loterja krajowa.** Urząd loteryjny Rady głównej opiekuńczej zgromadził już cały fundusz, potrzebny do wypłaty wygranych, które, jak wiadomo, wynoszą 700,000 marek, gwarantowanych przez Bank handlowy w Warszawie.

Ciągnięcie loterii rozpocznie się d. 2 października. Tabelki wygranych ogłaszane będą w pismach codziennie, poczem niezwłocznie odbywać się będzie wypłata.

Ponieważ jest to u nas pierwsza loteria istotnie tania, bo dająca szansę wygrania 75,000 rb. za 5 rb., wtedy, gdy los loterii klasowej kosztował 63 rb., wiele rodzin w Warszawie i na prowincji „kusi fortunę” w swoje progi.

Celem oddania całkowitej kontroli nad ciągnięciem loterii w ręce społeczeństwa. Rada główna opiekuńcza w Warszawie wystąpiła do Stow. właścicieli nieruchomości, Stow. lokatorów, Stow. robotników chrześcijan i Kola starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych o wydelegowanie po dwu swoich członków, jako asesorów ciągnięcia.

Delegaci w osobach: pp. Rogera hr. Lubieńskiego, mec. Aleksandra Johna, Władysława Tomaszewskiego, Witolda Tyrakowskiego, Ferdynanda Tabaka, Franciszka Nawarskiego, Wacława Piaskorskiego i Augusta Bauma zebrał się wczoraj w Radzie głównej opiekuńczej i utworzyli wraz z przedstawicielami Rady, prezydium ciągnięcia, które ustaliło czynności przy ciągnięciu i objęło dozór nad całością.

Bilety loteryjne będą do nabycia w „Kurjerze Zagłębia” u weterana 63-go p. K. Kaszyńskiego, jeszcze i w ostatni dzień przed ciągnięciem, dla osób, któreby chciały spróbować szczęścia na loterii Krajowej, t. j. w niedzielę dn. 1 października, od godz. 9 rano do 12-ej w południe.

— **Obchód Sienkiewiczowski.** Zakomunikowano nam ze strony miarodajnej, że Komitet Obchodu Sienkiewiczowskiego w dniu 8 października, nie zarządza i nie apeluje do mieszkańców miasta w sprawie powszechnej dekoracji domów i mieszkań. Pozostawia się wszelako do woli mieszkańców dekorowanie domów od ulicy. Każdemu przecież wolno jest ozdobić dom, jeśli mu się podoba i w sposób, jaki mu odpowiada, byle nie uchybiający naszej godności.

— **Udział p. Vorbrodta w koncercie Sienkiewiczowskim** w dniu 8 października został zapewniony. Ułubieniec publiczności zagłębskiej i utalentowany odwórca Konrada, odczyta dostojne powagą i porywające sceny z „Pana Wołodyjowskiego”.

— **Ulgi w opłacaniu podatków.** W ubiegłą środę niektóre firmy na wniesione podania o zredukowanie należonych podatków, otrzymały odpowiedzi zadawalające. W niektórych wypadkach sumy przypadające do opłaty zredukowane zostały do połowy.

— **Utrzymanie chorych w szpitalach.** Wobec drożyzny artykułów żywnościowych utrzymanie dziennie chorego wynosi obecnie minimalnie 80 — 85 kop.

— **Z Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń od ognia.** Personal urzędowy tego Towarzystwa, otrzymał z zarządu Centralnego w Warszawie podwyższenie gaży.

— **Z żydowsk. Tow. Dobroczynności.** Towarzystwo niesienia pomocy ubogim wyznania mojżeszowego w Sosnowcu, wydało osobne sprawozdanie za lata 1914 i 1915. Dowiadujemy się z niego, że Towarzystwo utrzymywało bezpłatnie kuchnię i szpital, w którym od kwietnia 1915 r. do końca roku kurowało się 356 chrześcijan i 367 żydów, oprócz tego przy Towarzystwie funkcjonowały sekcje rozdawnictwa odzieży, kasa pożyczkowa bezprocentowa, ochrona, szkoła i sekcje higieniczne. Majątek Towarzystwa w końcu roku 1915 wynosił około 160,000 rb. Budżet na rok 1916 w wydatkach i dochodach przewiduje 94,900 rb.

— **Dobra oznaka.** Z liczby restauracji i piwiarni, których w czasach normalnych Sosnowiec wraz z Sielcem, Pogonią, Wygwizdowem i Konstantynowem liczył 128, pozostało obecnie 37.

— **Wyzysk.** Podczas kiedy ludność uboższa wskutek wyczerpania kartek na kupno chleba, nie może go otrzymać z nikąd, przekupnie na targu przy ulicy Modrzejskiej, handlujący pieczywem, zdzierają za funt chleba „kartkowego” 30 kop! Nadmienić wypada, iż chleb posiada kartki i niczem się nie różni od wypiekanego z maki otrzymanej z Komitetu żywnościowego. Należałoby, jak nad przekupniakami tak i nad piekarzami rozciągnąć troskliwą opiekę.

— **Spotkanie Nowego Roku u żydów.** We czwartek mieszkańcy ulicy Małachowskiego zadziwieni oglądać mogli liczne rzesze synów Izraela przechadzające się przez pewien czas po chodnikach. Grupy te połączywszy się w jeden wielki tłum, udali się do Talmud tory przy ulicy Jasnej, gdzie spotykały swój nowy rok nad korytem Czarnej Przemysy.

Z Będzina.

+ **Kursy dla analfabetów.** Wobec niezgłoszenia się w dostatecznej ilości kandydatów na kursy analfabetów w latach starszych, zarząd Macierzy postanowił przedłużyć zapisy do 1 listopada. Zapisy przyjmuje szkoła p. Cieślińskiego w Gzichowie w godzinach popołudniowych. Chwilowy brak kandydatów tłumaczyć należy tem przede wszystkim że na ogół ludność zajęta jest robotami w polu. Po żniwach należy przypuszczać, iż zapisy winny pójść rażno.

+ **Nowa ochronka.** R. M. O noai się z zamiarem otworzenia w krótkim czasie drugiej ochrony w Gzichowie lub okolicy. Obecnie wiele dzieci uczęszcza do ochrony w Brzozowicach, więcej jednak z powodu dalekiej odległości pozostaje w domu. Otwarcie przeto ochrony w Gzichowie jest bardzo pożądane.



Wyspa Kreta, miejsce urodzenia Venizelosa i jedno z ognisk ruchu rewolucyjnego w Grecji.

+ **Z Komitetu żywnościowego.** Komitet żywnościowy chrześcijański rozpoczął wydawanie nowych książeczek prowiantowych, stare książeczki z dn. 1 października są nieważne. Cena nowej książeczki kop. 15.

+ **Dobra oznaka.** Dla braku ruchu knajpiarskiego zwinęły swe interesy: restauracja chrześcijańska i trzy bawaryje żydowskie w okolicach Starego Rynku.

+ **Poszukiwanie.** Sąd wojskowy nazначił nagrodę 300 marek za odzyskanie osób, które kamieniami uszkodziły dzwonki porcelanowe na linii Sosnowiec—Częstochowa.

+ **Kradzież.** Dzisiejszej nocy okradziono sklep Braunera przy ul. Modrzejowskiej Nr. 78. Złodzieje destali się do sklepu wejściem podwórkiem i z łupem niepostrzeżenie zbiegli frontowymi drzwiami sklepu, takowe domownicy zaledwie około godziny 8 rano spostrzegli otworzone i otwarte żaluzje. Ze sklepu skradziono cygara, papierosy, masło, szpagat, fartuchy skórzane, kilkanaście par obuwia nadto sporą ilość owoców i maki. Poszkodowany oblicza stratę w towarze przeszło na tysiąc rubli, oraz w gotówce rb. 250, które znajdowały się w szufladzie kontuaru.

Z Żarek.

W sklepie Komitetowym zostającym pod zarządem Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności, w ostatnich czasach brakuje niektórych produktów spożywczych. Prezes komisji żywnościowej i naczelnik gminy, p. Andrzej Gluski, właściciel Żarek dokłada energicznych starań, aby brakujące produkty zastąpić innymi. W prywatnym handlu znacznie podrożały zboża, kartofle i nabiał. Korzec żyta i jęczmienia kosztuje 32 rb.; owsa — 30 rb.; kartofli — 10 rb.

W ochotniczej straży ogniowej miejskiej, założonej przed 15 laty, czynnych jest obecnie 70 członków z p. J. Karolczykiem na czele.

Parafia Żarki liczy około 6,000 dusz. Administratorem parafii od jesieni u. r. jest ks. proboszcz Jan Zmarzlik.

Z różnych stron

□ **Zdrowie Ojca św.** Według informacji katolickiej „Germanii” wszelkie wiadomości o zasłabnięciu Papieża Benedykta XV, okazały się całkiem niezgodne z prawdą. Wspomniany organ donosi, na podstawie kompetentnych wiadomości wprost z Rzymu, że Ojciec św. czuje się zupełnie dobrze i nie przerywał w ostatnich czasach ani jednego dnia swej pracy zwyczajnej, ani też audjencji.

□ **Pogrzeb ś. p. Zygmunta Balickiego.** Dnia 15 września odbył się pogrzeb ś. p. Zygmunta Balickiego, redaktora „Przeglądu Narodowego” itd. W kościele św. Katarzyny w Piotrogradzie odprawiono mszę św. za duszę zmarłego, poczem liczny orszak przyjaciół i znajomych zmarłego odprowadził zwłoki na miejsce czasowego, spoczynku na cmentarzu Wyborskim. Obecni byli posłowie: Harusewicz, Gościński, Jaroński, przedstawiciele Polskiej Macierzy Szkolnej i t. p.

□ **Ku czci ś. p. Władysława Żukowskiego.** Komitet główny polskich towarzystw w Rosji przychylił się do wniosku sekcji pomocy inwalidom i postanowił wezwać kolonię polską w Piotrogradzie do ofiar na rzecz Domu dla inwalidów Polaków imienia ś. p. Wł. Żukowskiego. Ofiary na ten cel przyjmują redakcje wszystkich pism polskich wychodzących w Piotrogradzie. Następnie komitet główny postanowił zorganizować wydawnictwo zbiorowe ku czci ś. p. Władysława Żukowskiego. Organizację tego wydawnictwa zlecił komitet mecenasowi Stefanowi Mickiewiczowi w porozumieniu z pp.: Bohdanem Kutylowskim, Hipolitem Gliwicem i Stefanem Grosternem. W miarę zbierania materiałów do tej pracy komitet główny zamierza zwołać zgromadzenie publiczne dla uczczenia pamięci Wł. Żukowskiego.

DOKOŁA WOJNY.

× **Dar emlia.** Pisma rosyjskie donoszą z wielkim zadowoleniem, że emir Buchary ofiarował cesarzowi rosyjskiemu milion rubli z dopiskiem, aby pieniądze te zostały zużyte na cele wojenne.

× **Straty rumuńskie.** „Kölnische Volkszeitung”, na mocy danych miarodajnych ocenia straty rumuńskie po dwudziestodniowych walkach na 70,000 poległych i 50,000 jeńców.

× **Zamiast mięsa jaja.** W „Birzew. Wiedomościach” utrzymują, że rosyjska rada wojenna na ostatnim swem posiedzeniu zdecydowała wprowadzić podczas wojny obecnej zamiast mięsa na jaja, wyznaczając zamiast pół funta mięsa 5 jaj w okr. armii czynnej i 3 jaja na tyłach armii. Wspomniane wyżej pismo komentuje rzporządzenie to w ten sposób, że obecny brak mięsa w Rosji należy do zjawisk „czysto rosyjskich” i jest wynikiem „czysto rosyjskich nieporządków i dezorganizacji powszechnej”.

Pogromy żydów w Rumunii.

W Rumunii wybuchły pogromy żydów. Nie są one nowością w tym kraju, którego ludność oddawna nieawistnie odnosi się do współmieszkańców żydowskich i periodycznie powtarzającymi się zaburzeniami zmusza ich do coraz tłumniejszej emigracji. Ale teraz te odruchy nienawiści wybuchły z nieznaną dotąd gwałtownością. Korespondenci do gazet neutralnych stwierdzają, że wobec tego, co dzieje się w miastach rumuńskich, „bledna pogromy rosyjskie”, a to wystarczy, aby sobie w przybliżeniu wyrobić pojęcie o okropnościach, jakie żydzi rumuńscy muszą przeżywać. Skoro tylko wojna rozpoczęła się, natychmiast tłum ulicznych rzucił się na nich w Jassach, Botuszanach, Gałaczu, Krajowej, Braile, Izmaile i innych miastach. W pogromach, jak twierdzą

pisma, wzięła udział nawet żandarmierja, która bez sądu rozstrzeliwała na ulicach setki żydów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz „Niemców”. Pewni korespondenci utrzymują wprost, że rozruchami kierowała wojskowość.

Podając powyższe szczegóły, krakowski „Głos Narodu” pisze, co następuje:

Pod wrażeniem tych wypadków nasuwa się szczególne zestawienie.

Rumunia jest po za Rosją jedynym krajem w Europie, w którym ludność żydowska nie posiada dotychczas praw politycznych. Żydzi tamtejsi traktowani są jak cudzoziemcy i w zasadzie tylko tolerowani (jak — o tem mówią ostatnie zająsja). Konstytucja rumuńska stawia ich po za nawiasem miejscowego życia publicznego.

Jednocześnie jednak jest rumuńska karta konstytucyjna jedną z najliberalniejszych w świecie, a stosunki wewnętrzne w kraju oparte są na tak daleko posuniętej wolności politycznej, jak w niewielu tylko państwach Europy. Wystarczy wskazać, że nieograniczona swoboda prasy rumuńskiej pozwala jej nawet na jawną krytykę panującego i że pojęcie obrazy majestatu jest nieznane w tamtejszym prawie.

Kontrasty te między krańcowym liberalizmem a niemniej krańcowo wrogiem stanowiskiem wobec żydów są zjawiskiem tak niezwykłym, że warto je było przytoczyć, gdy znowu dochodzi z Rumunii ponure echa pogromów.

Psy na wojnie.

Pies podczas wojny znanym jest w historii. Dzisiaj oddaje usługi sanitariuszom przy wyszukiwaniu rannych i służy jako zwierzę pociągowe.

W wojnach napoleońskich psy używane były także do tropienia wrogów. Sławę zdobył sobie pudel Moustacha, który towarzyszył wojskom Napoleona od czasu pierwszej wyprawy włoskiej. Jego nadzwyczajne przymioty wyszły na jaw pod Marengo. Rekognoskował

okolice we wszystkich kierunkach, tropił poruszenia wroga i kilkakrotnie uchronił Francuzów od zasadzki. Żołnierze ufali jego sprytności tak dalece, że bez najmniejszej obawy szli drogą przez niego wskazaną.

Także Grecy używali w czasie wojen psów do przenoszenia ważnych depesz. Stosownie wypełniony kawałek pergaminu zawijali w pokarm, a następnie dawali go psu do połknięcia. Jeżeli następnie udało mu się przebyć szczęśliwie linię nieprzyjaciół i przybyć do miejsca przeznaczenia, tam zabijano go, a przegłębienie jego wnętrza dostarczało pewnych wiadomości.

W dawnych czasach stosowano również psa jako wojownika w walce. Król angielski Henryk VIII posłał cesarzowi Karolowi V wojska pomocnicze w liczbie 4 tys. żołnierzy i tyleż psów. Pod Valencją przyszło do zaciętego starcia pomiędzy psami Francuzów i Hiszpanów i z walki tej te ostatnie wyszły zwycięsko. Karol, przemawiając później do swoich żołnierzy, powiedział: „Sądzę, że będziecie walczyć, nie mniej dzielnie, jak nasze psy!”

Rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.)

Dworzec Wiedeński
w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.07, 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20 (posp.) 4.05.

Dworzec Dęblński

Z Kazimierza przychodzą: 7.07, 10.32, 6.20, 10.42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37, 11.

Do Katowic odchodzą: 10.56, 6.25, 11.10.

Huta Puszkina

potrzebuje wykwalifikowanych wermierów do wygrzewania bloków. Zgłaszać się należy do biura huty, 1310-1-4

Potrzebny

korepetytor wszystkich przedmiotów z łaciną dla ucznia 4 klasy, pożądane godziny ranne. Wiadomość „Kurjer”. 1327-1-1

Kupię

okazyjnie łóżko z materacem. Wiadomość z „Kurjerze”. 1321-1-1

Pracownia gorsetów

Stefanii Chorzelskiej przeniesioną została na ulicę Małachowskiego, dawniej Fabryczną Nr. 16. 1329-1-20

Potrzebny

subjekt fryzjerski zaraz. Modrzejowska 3. 1320-2-1

Powozik

jednokonną, 2— pary uprząży do sprzedania Polna 5 1314-4-1

Idzi Kubiak

zgubił pobytkartę, wystawioną przez Zarząd kopalni „Hr. Renard” prosi o zwrot do „Kurjera” 1332-1-1

Wymiana kart chlebowych na miesiąc październik.

Komitet Żywnościowy miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że wymiana kart chlebowych dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie:

W dniu 1 października od godziny 2-jej do 7 po południu i
2 października od godziny 8,30 do 12 w południe i od 2 po południu do 7-jej wieczorem w następujących miejscach:

Nr.Nr. 10001 do 11480 ul. Kołtataja 10
20001 „ 21100 przy ul. Jasnej 23
30001 „ 32200 ul. Aleja Nr. 11 (Komisarjat 2)
40001 „ 42900 ul. Orlej dom Bendora (Komisarjat 3)
50001 „ 51660 ul. Mostowej Nr. 5 (Komisarjat 4)
60001 „ 61000 ul. Katarzyńskiej (Komisarjat 5).

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa odbędzie się w sobotę dn. 30/IX r. b. od godz. 10 — 12 rano, Milowic odbędzie się w dniu 2 października r. b. od godziny 2 do 12 w południe w biurach komisarjatów.

Dla otrzymania karty chlebowej na październik należy okazać kartę legitymacyjną wydaną na prawo kupna towarów.

Osoby, które zgubiły swoje karty legitymacyjne dla otrzymania nowych kart chlebowych i legitymacji winny przedstawić swoje dowody osobiste.

Jednocześnie Komitet zwraca uwagę, że nowe karty składają się z pięciu kuponów i na każdy z nich otrzymać można 3 i pół funta chleba lub 2 funty 20-lut. maki. Kupon mają wartość tylko w terminach na nich wymienionych, t. j. kupon pierwszy ważny jest w czasie od 1 do 6 października, kupon drugi w czasie od 7 do 12 października i t. d. i po tym terminie traci ważność.

Zwraca się również uwagę, że handel kartami chlebowymi, lub chlebem, czy też mąką na nie otrzymanymi jest surowo zakazany. 1330